

# Trzykrotny marszałek

## Przeniesienie zwłok zwycięzcy wojny światowej

(Korespondencja własna „ABC”)

Paryż, w marcu 1937  
Tematu do korespondencji do-  
starczają wypadki toczące się o-  
becnie we Francji bardzo obficie:  
strajki i zaburzenia z „krwawym

To jest tak

### ROZWIĄZANIE STRONNICTWA NARO- DOWEGO W WILNIE

W Wilnie zawieszono działal-  
ność Stronnictwa Narodowego.  
Zawieszenie zostało rzekomo wy-  
wołane powtarzającymi się zama-  
chami petardowymi na terenie  
Wilna.

Nie chcemy w tej chwili wcho-  
dzić w samą sprawę zamachów  
petardowych. W tej bowiem spra-  
wie prowadzone jest śledztwo.  
Przed ukończeniem jego trudno  
jest przesądzać o wyniku.

Niezależnie jednak od jego wy-  
ników, uważamy rozwiązanie  
Stronnictwa Narodowego na tere-  
nie Wilna za rzecz szkodliwą. Co  
innego bowiem jest ukarać osoby,  
którym dowieziono przekrocze-  
nie takich czy innych przepisów  
karnych, a zupełnie co innego jest  
rozwiązanie organizacji, która  
przebiegała w żadnym razie, jako ca-  
łość, nie może być za te zamachy  
odpowiedzialna.

Taki krok władz administracyj-  
nych uważamy za szkodliwy,  
zwłaszcza w okresie obecnym,  
gdy tyle się mówi o konieczności  
konsolidacji całego narodu.

W dobie dzisiejszej zbyt wiele  
jest czynników, które by chciały  
przeszkodzić procesowi konsolida-  
cyjnemu. Nie cofną się one na  
pewno ani przed prowokacjami,  
ani przed pobudzeniem nadmier-  
nej gorliwości władz. Śledztwo  
powinno wykazać, czy w sprawie  
wileńskiej nie maczały one swych  
palców.

Dzisiaj jesteśmy w tej szczęśliwej  
sytuacji, że w sprawie wileńskiej  
możemy zabierać głos całkiem  
bezzstronnie. Przecież właśnie w  
ciągu ostatnich paru tygodni by-  
liśmy przedmiotem nieustannych  
ataków ze strony Stronnictwa Na-  
rodowego, często nie przebiega-  
jących bardzo w metodach. I dla-  
tego właśnie nasza ocena sprawy  
wileńskiej, uznająca postępowanie  
władz za niewłaściwe, musi być  
uznana za całkiem bezstronną.

wortkiem“ w Clichy na czele,  
trudności finansowe rządu, kru-  
szenie się pod naporem komuni-  
stów „frontu ludowego“ i równo-  
czesna wzmocnienie, mimo utrud-  
nień, propaganda ugrupowań na-  
rodowych, — oto część z interesu-  
jących dzisiaj także i zagranicę  
przejawów życia francuskiego,  
wypełnionego niestety coraz czę-  
ściej intrygami, kłamstwami i  
wzajemnymi zdradami.

Na tym ciemnym tle tym wy-  
raźniej odbija swoją dostojność  
niecodzienna uroczystość  
przeniesienia trumny Ferdynanda  
Focha do specjalnego grobowca  
w honorowym miejscu kościoła  
Inwalidów. Zmarły bowiem w  
1929 roku marszałek pochowany  
był zrazu prowizorycznie w pod-  
ziemiach kościoła, i dziś — do-  
piero po 8 latach — przeniesio-  
no go do artystycznie zbudowanego  
grobowca w jednej z naw kościo-  
ła, — w godnym siebie towarzy-  
stwie. Kościół Inwalidów jest  
bowiem, — podobnie jak nasz  
Wawel, — skarbnicą narodowych  
francuskich świętości i miej-  
scem wiecznego spoczynku naj-  
bardziej zasłużonych.

### W sąsiedztwie Napoleona

Tutaj, w kościele Inwalidów, w

samym sercu Francji znajduje  
się grób Napoleona. Zwłoki jego,  
dopiero wiele lat po śmierci spro-  
wadzone zostały z św. Heleny i  
umieszczone na honorowym miej-  
scu, pomiędzy innymi dawnymi  
wodzami i wielkimi wojownikami  
Francji. Odłód stał się najcien-  
niejszą pamiątką narodowy kościół  
Inwalidów, miejscem piel-  
grzymek z całej Francji. A ra-  
zem z nimi liczne postrzępione  
zwycięskie w tyłu bitwach sztan-  
dary, pozawieszane u stropu jak  
najbardziej wymowne szczątki  
niezapomnianej nawet przez dzie-  
siejszą Francję Wielkiej Epopei.

W sąsiedztwie wielkiego wo-  
jownika, administratora i praw-  
dawcy, razem z innymi marszał-  
kami Francji, z słynnym marsz.  
Vaubanem i Turrenem, spoczy-  
wają więc dziś ziemskie szczątki  
Ferdynanda Focha, zwycięskiego  
wodza państw sprzymierzonych w  
krwawej wojnie europejskiej.  
Niespotykany to w historii wypa-  
dek posiadania przez jednego  
człowieka najwyższych wojsko-  
wych odznaczeń trzech państw:  
Ferdynand Foch był bowiem po  
zwycięskiej wojnie mianowany  
marszałkiem nie tylko Francji,  
lecz także i Polski i Wielkiej Bry-  
tanii.



Już za 1.25 zł. względnie za 1 zł. można nabyć  
pudełko najlepszych, polskich papierosów,  
nie ustępujących najdroższemu zagranicznym wyrobom.  
Żądajcie wszędzie papierosów

„Nil” i

„Egipskie Specjalne”

w nowych opakowaniach po 5 sztuk.

### Las sztandarów

W uroczystości przeniesienia  
zwłok wzięli udział prezydent Le-  
brun, przedstawiciele rządu, ar-  
mii i parlamentu, kleru i dyploma-  
cji, a także i świata naukowe-  
go w postaci przede wszystkim  
członków Akademii Francuskiej,  
której zmarły marszałek był człon-  
kiem. Nie było jednak w tym gro-  
nie tak wyborowym premiera so-  
cjalistycznego rządu żyda Bluma,  
— co ogólnie przyjęte zostało  
z pełnym zadowoleniem. Blum  
bowiem uważany jest powszechnie  
nie za moralnego sprawcę ostat-  
niej masakry w Clichy, udział je-  
go więc w tej uroczystości uwa-  
kany był za pewną zniewagę  
pamięci zmarłego.

Wokół katafalku ustawiono  
sztandary dawnych pułków fran-  
cuskich z czasów wielkiej wojny,  
które marszałek Foch pod jej ko-  
niec poprowadził do decydującego  
zwycięstwa. Sztandary tych  
zebrano niemal sto, las ich wielo-  
barwny dodawał uroczystości nie-  
odpartego uroku, nieprzemijają-  
cej sławy.

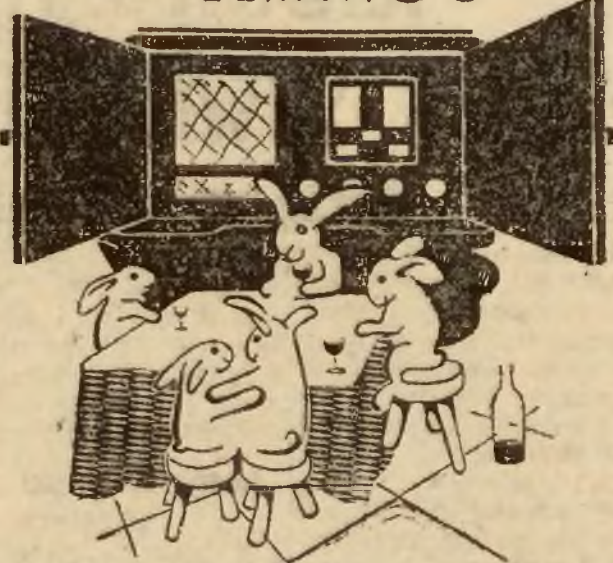
### Mauzoleum marszałka

Mauzoleum, w którym zostały  
złożone na wieczny spoczynek  
zwłoki Ferdynanda Focha stwo-  
rzone zostało przez jednego z naj-  
lepszych rzeźbiarzy Francji Lan-  
dowskiego. Zbudowane jest w for-  
mie masywnej krypty, ozdobionej  
po bokach rzeźbami i scenami z  
walk w rowach strzeleckich z wy-  
wyższoną grupą 8 piechurów o  
naturalnej wielkości, dźwigają-  
cych ponad głowami na noszach  
zwłoki swego Naczelnego Wodza.  
Proste to i masywne mauzoleum  
wiernie oddaje życie i charakter  
zmarłego. Wiadomo bowiem pow-  
szecznie, jak prostym i szczerym  
był jego charakter, na niewzru-  
szonych zasadach katolickich o-  
party. Wiadomo jak wysokiej war-  
tości była jego moralność, wycie-  
skająca swe piętno na każdym je-  
go posunięciu, na każdym prze-  
mówieniu czy rozkazie do zjed-  
noczonych armii. Szlachetna jego  
postać, gardząca kłamstwem i in-  
trygami, oraz wywyższaniem się  
ponad innych, — jakże wyraża-  
cie odbija od zakłamanych i pod-  
nieczanych uczuciem nienawiści  
kierowników dzisiejszej czerw-  
nej Francji.

I dlatego żałobna ta uroczy-  
stość w kościele Inwalidów zło-  
żenia raz jeszcze hołdu zwycięzcy  
w wielkiej wojnie radością i otu-  
chą napelniała serca uczestników.  
Przywróciła bowiem wiarę w  
zdrowe siły narodu i w jego od-  
rodzenie się w przyszłość.

Jan Majewski.

WESOŁA  
WIELKANOC



LUKSUSOWY ODBIORNIK O ŚWIATOWYM ZASIĘGU. 3  
PENTODY I LAMPA PROSTOWNICZA. 3 ZAKRESY FAL.  
2 OBWODY. ODTWARZANIE BEZ ZNIEKSZTAŁCEN. PEL-  
NEJ WSTĘGI CZĘSTOTLIWOŚCI. REGULACJA BARWY  
TONU.

LUKSUSOWE I POPULARNE 2 i 3 LAMPOWE ODBIORNIKI SIE-  
CIOWE I BATERYJNE. GŁOŚNIKI ZE WZMACNIACZAMI DO O-  
DBIORNIKÓW DETEKTOROWYCH

SPŁATY NA 15 RAT JUŻ OD ZŁ. 10 MIESIĘCZNIE  
W SALONACH DEMONSTRACYJNO-DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ  
NYCH PZT KRAK. PRZEDM. 11 I W WIĘKSZYCH SKŁEPACH RA-  
DIOWYCH

# €CHO

### Kolce bez róż

#### PODŁA POWIEŚĆ

Zdegenerowany hitlerowiec,  
z nienawiści do żyda, dyrektora  
teatru (takiego wiedeńskiego  
go Szyfmana) ogłasza ludzko-  
ści dzień, w którym ją wypęli  
ultrafioletowymi promieniami  
(wynalazek, który skradł  
genialnemu szwajcarskiemu  
żydowi).

Szalona panika. Rozchodzi  
się pogłoska, że woda ochroni  
przed promieniami. W krytycz-  
ny dzień Polacy pedzą do  
Gdyni, polskie wojsko ustawia  
karabiny maszynowe i bez-  
myślnie wystrzeliwuje pedzą-  
cych ku zbawieniu rodaków.

Woda zresztą nie nie poma-  
ga, ludzkość całego świata gi-  
nie. Ocaleli tylko zwycięzcy  
hitlerowiec, jego stadko nie-  
wolniczych dzikusów Lapon-  
czyków, oraz przypadkowo  
profesor Anglik i jego asy-  
stentka, warszawski żyd i stu-  
procentowy Polak p. Chomiak.

Żyd jest intelektualistą, jest  
mądry, szlachetny, dobry, u-  
szluszny, pracowity, prawy. Po-  
lak jest pijakiem, kanalak, le-  
niem, głupcem, kłótnikiem,  
bydlakiem. Anglik zabierają

się do tworzenia nowego ży-  
cia, żyd zostaje w Warszawie,  
jako duch opiekuńczy, pol-  
skie bydło (daremnie spróbo-  
wawszy zgwałcić Angielkę)  
chwytą karabin i idzie be-  
sensownie w świat z dzikusami,  
którzy mu odpowiadają  
charakterem, kulturą i ciem-  
notą — szukać czy nie ma  
gdzie kogo mordować i co ni-  
szczyć.

Oto streszczenie nudnej, bez-  
cieńca talentu i artysty powie-  
ści. Kto mógł napisać taką  
glorystykę żydów, kto mógł  
wykazać taką nienawiść do  
wojska, do Polaków? Tak sta-  
rać się ich zohydzić?

Oczywiście tylko jakiś żyd.  
W jakim piśmie mogła się  
ukazać taka przesiąknięta nie-  
nawiścią i pogardą względem  
Polaków powieść?

Tylko w żydowskim.  
Zgadza się. Autorem powie-  
ści jest Słonimski, a pis-  
mem, które je wydrukowało  
— „Wiadomości Literackie”.

#### ZADOWOLENI

Marszałek Car stwierdził, że  
Sejm funkcjonował doskona-  
le, że nic mu nie można zarzu-  
cić, że postowie wykazali fe-  
nomenalną pracowitość, bez-  
stronność, wiedzę, poświęce-  
nie, że Sejm ma całkowite za-  
ufanie kraju, że, że, że...

Postowie okłaskiwali każde  
zdanie sygnalizując w ten spo-  
sób wymownie, iż są zupełnie  
tegoż zdania co marszałek.

Bezkrzytyczne zadowolenie z  
siebie to trzy czwarte szczęś-  
cia.

#### POSŁUCH

Jak co roku Komisariat  
Rządu zagroził straszliwym  
karami za strzelanie z kala-  
fiorków.

I jak co roku kanonada  
grzmi w najlepsze. Wczoraj  
w nocy strzelano specjalnie ha-  
łaśliwie na Fabrycznej — tuż  
obok komisariatu. Jakiś ner-  
wowy mieszkaniec poskarżył  
się przodownikowi.

— Słsi się chyba panu, od-  
part policjant, jakie straty,  
kto może strzelać? Przecież to  
zostało zabronione! (kol.).

## Weseli chłopcy z „ABC” i smutne dobre zwierzę Lewiatan

(gk.) „Czas” jest zadowolony  
z sesji budżetowej i pisze:

„poprzednia sesja budżetowa i se-  
sja nadzwyczajna na wiosnę ub. ro-  
ku, pozostawili wrażenie wyraźnie  
ujemne. Z wielu stron podnoszone  
zarzuty, że parlament zdolny jest ty-  
lko do uchwalania projektów rządo-  
wych i zamykania sesji uchwaleniem  
pełnomocnictw dla rządu. Przyna-  
jemy, że i na łamach naszego piśma  
dawaliśmy nieraz wyraz trosce o  
zdolność do pozytywnej pracy obec-  
nych izb.

Tym chętniej stwierdzamy w obec-  
nej sesji parlament nasz wykazał pra-  
cowitość, sumiennność, a także niezale-  
żność.

Czy pracowitość, sumiennność,  
a także niezależność — to dostatecz-  
ne kwalifikacje dla izb usta-  
wodawczych?

### Lewiatan przestrzega

Poczeiwe zwierzę „Lewiatan”  
jest zdenerwowane. Wszystko się  
psuje w państwie duńskim. Nikt  
nie chce znieść spokojnie jarzma  
wielkiego kapitału. Nawet potul-  
na dotychczas „Gazeta Polska”  
zaczyna mówić rzeczy nieprzy-  
jemne. I dlatego zrozpaczony „Le-  
wiatan” lamentuje:

Jeżeli bowiem podobny ton ma  
trwać dalej i ma być uważany za wy-  
kładnik narodowych poglądów, to  
trzeba jasno zdać sobie sprawę: idzie  
my ku rzeczom bardzo złym.

Pocieszmy się — to co złe jest  
dla Lewiatana, jest na ogół do-  
bre dla Polski.

### Weseli chłopcy

Ale najgorsze to jest „ABC”. To  
jest źródło wszelkiego zła dla Le-  
wiatana. To też ile razy napisze-  
my coś, co naszego Lewiatanka  
trąca w kieszeń, bestia żyga o-  
gniem. I teraz, gdy pozwoliliśmy  
sobie na trochę uwag w związku  
z wystąpieniem p. Wierzbickiego,  
straszne stworzenie opisało nas

w swoim „Kurierze Polskim”:

Weseli chłopcy... To Brzeszcze ma-  
ją fikcyjne długi? A może Polmin?  
Może Wspólnota Interesów? Może  
Huta Pokój? Może Starachowice?  
Nie nie wiedzieliśmy też, że przed-  
stawiciele administracji państwowej,  
zasiadający w radach nadzorczych  
tych przedsiębiorstw, ciągną z tego  
źródła „fantastyczne zyski”!

Alę, kochani! Nie ma zys-  
ków, same straty. Żyć się nie  
chce.

Wesołe chłopaki... I potem dziwi-  
ją się, że ani rusz nikt nie chce ich brać  
poważnie.

Równie prosty, jak diagnoza jest  
środek zaradczy: upaństwowić i już.  
Zaraz się wszystko zmieni, zaraz lu-  
ty i kopanie zaczyna dawać zyski.  
Zarząd państwowy zrobi tylko hokus-  
pokus i deficyt przemieni w rentow-  
ność. To takie proste — tylko upań-  
stwowić! Wprawdzie państwowa jest  
Wspólnota Interesów, i Huta Pokój,  
i Brzeszcze, i Starachowice, i Polmin  
i jakoś ten czarodziejski środek nie  
pomógł, rentowności z deficytu nie  
wyczarował. Ale nic to nie kępuje  
redakcji „ABC”. Któżby się tym  
przejmował? Piszą: upaństwowić i  
basta. Niech kto inny się martwi.

Weseli chłopcy...  
A któż wam mówił, że się was  
upaństwowi dla zysku? O czym-  
kolwiek pisać, to wy tylko pta-  
cie: gdzie zysk? Przypomina się  
popularne powiedzonko: Weź  
miesz w pysk — będzie zysk!

### Arab czy chrześcijan?

Lewiatan wciubia swój długi  
nos nawet w politykę zagranic-  
ną. Całym ciężarem w „Kurierze  
Polskim” za wystąpienia „arab-  
skie” rozpląszczył Mussoliniego.  
To nie chrześcijanin, ani nawet

gentleman — powiada Lewiatan-  
nik.

Można by tylko powiedzieć, że  
szerząc tak oszczerstwa i tak oficjalnie  
propagandę w całym świecie muzuł-  
mańskim, będąc jak gdyby dalszym  
ciągłem tej, którą uprawiała niedaw-  
no, ku utrapieniu Anglii, w języku  
arabskim radiostacja w Bari, Mussoli-  
ni postępuje nie tylko nie po chrze-  
ścijańsku, lecz także i nie po maho-  
mejańsku, bo Mahomet kazał szano-  
wać zawarte traktaty, nawet z nie-  
wiernymi.

Postępuje także i nie zbyt po gen-  
tlemieńsku, bo niedawno zawarły z  
Anglią traktat Śródziemnomorski na-  
zwany został — jak na złość — „gen-  
tlemień agreement”.

To także „weseli chłopcy” —  
ten Mussolini. I tacy teraz mają  
głos.

Lewiatan smutno zwiesił głowę.

## Wyniki ciągnięcia II klasy

W dniu 22 b. m. zakończone zo-  
stało ciągnięcie drugiej klasy trzy-  
dziestej ósmej Loterii Klasowej.

Główna wygrana tej klasy wyno-  
siła sto tysięcy złotych i padła na  
nr. 169.961. Właścicielami poszcze-  
gólnych cwiartek tego numeru są  
mieszkańcy: Łodzi: mianowicie pp.  
Leon Kwaśniewski, tkacz w fabryce  
Schweigerta w Łodzi, Stefan Król  
robotnik w fabryce Steinerta tamże,  
Bronisław Król, robotnik, K. M. ur-  
zędnik jednej z instytucji kredyto-  
wych A. M., robotnik i T. A. biura  
listka.

Po raz pierwszy w klasie drugiej  
wylosowano wygraną siedemdziesiąt  
pięć tysięcy złotych. Przypadła ona  
numerowi 113074, będącemu w posia-  
daniu mieszkańcy Warszawy —  
dwóch kupców, urzędników i aktora.  
Każdy z nich otrzymał po piętnaście  
tysięcy złotych.

Wesołe święta będą mieli również  
współwłaściciele losu numer 68241,  
który wygrał pięćdziesiąt tysięcy zo-  
łotych. Są nim robotnicy, zamieszka-  
ni w dzielnicy staromiejskiej, oraz w miej-  
scowościach podlaskich. Chociaż

Święta za pasem! Już czas kupić

WÓDKI i LIKIERY

„Rektyfikacji Warszawskiej”

### W KALISZU

zaprenumerować „ABC” można  
u p. Durczyńskiego  
ul. Piłsudskiej 17.

Przed ślubem?  
czy po ślubie?

Zamówienie, ekspresowa  
wykonanie, natychmiast  
drukuj — litografuj

„PIONIER”  
Marszałkowska 111



NA ŚWIĘTA  
w każdym domu

GRZEJNIK ELEKTRYCZNY